

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.79.03>

Magdalena Marczuk*

U PODSTAW EDUKACJI POLITYCZNEJ I OBYWATELSKIEJ JOHNA ADAMSA (1755–1776)

W literaturze przedmiotu wiele miejsca poświęcone jest procesowi kształtowania się państwowości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, burzliwym czasom wieku XVIII, kiedy to z 13 kolonii brytyjskich narodziło się nowe państwo, jakże odmienne od tych istniejących już na Starym Kontynencie.

Stany Zjednoczone powstały przede wszystkim dzięki ludziom zamieszkującym kolonie północnoamerykańskie, którzy będąc pod wpływem ideałów oświeceniowych, zdecydowali się stworzyć własne państwo o ustroju republikańskim. Najbardziej aktywnych polityków tego okresu, którzy swoją działalnością dali podwaliny państwowości amerykańskiej, zwykło się określać mianem Ojców Założycieli.

Praca ta będzie traktować o jednym z nich, drugim prezydencie USA, Johnie Adamsie. Był on postacią ze wszechmiar interesującą i wartą głębszej analizy. Świetny prawnik i dyplomata, będąc przedstawicielem kolonii Massachusetts, w której rozpoczęły się ruchy niepodległościowe, reprezentował lojalistyczne poglądy, dostrzegając jednocześnie zachodzące zmiany i próbując odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Jednocześnie był reprezentantem „kupieckiej” społeczności Nowej Anglii, jakże różnej od mieszkańców kolonii południowych, skupionych przede wszystkim na rozwoju swoich plantacji. To właśnie z nowoczesnego, jak na ówczesne warunki, społeczeństwa Północy wyrosła elita polityczna przyszłego państwa. Ponadto jest on klasycznym przykładem amerykańskiego *self made man*, wzoru człowieka będącego odpowiedzią na oświeceniowe tezy i wartości.

W literaturze dotyczącej tego okresu Adams przedstawiany jest jako dojrzały polityk. Moim zamiarem jest pokazanie, jak trudną drogę musiał przebyć urodzony na farmie, bez znanego nazwiska, koneksji i majątku

* Uniwersytet Łódzki.

człowiek, by stać się jedną z najważniejszych osobistości Stanów Zjednoczonych. W artykule tym posłużę się stworzonym przez samego Johna Adamsa pamiętnikiem, który jest dziełem wyjątkowym¹. Daje bowiem pełny obraz rozwoju osobowości autora oraz realiów epoki, w której żył.

Sztuka pamiętnikarska, której korzenie sięgają wczesnego średniowiecza, na kontynencie amerykańskim bujnie rozwinęła się w XVII i XVIII w. w posiadłościach brytyjskich, głównie w Nowej Anglii². Nieraz też w literaturze przedmiotu traktuje się pamiętnikarstwo anglosaskie, a zwłaszcza amerykańskie XVII stulecia, jako swoisty problem psychoanalityczny, dowód skłonności pokolenia do pojmowania Boga jako surowego, sprawiedliwego i karzącego tych, którzy nie dążą do bycia lepszymi, godniejszymi i pożyteczniejszymi. Kultura protestancka XVII w. nadała pamiętnikom charakter nieprzeznaczonych dla innych, intymnych i dramatycznych zapisów. Z czasem, a zwłaszcza w XVIII w., miały służyć potrzebom rodziny, spełniały także role wychowawcze. Dzieło Johna Adamsa, rozpoczęte w 1755 r. i prowadzone z przerwami do 1796 r., uważane jest za dokument charakterystyczny dla kultury Nowej Anglii.

Jednym z najważniejszych czynników kształtujących charakter oraz przyszłość młodego człowieka jest rodzina. Oto bowiem pod czujnym okiem rodziców dziecko, a następnie młodzieniec odnosi pierwsze sukcesy i przeżywa porażki. Idealy i postawa prezentowana przez ojca i matkę kształtują psychikę i wrażliwość młodego człowieka. Podobnie w przypadku Johna Adamsa świadomy wybór, którego dokonali rodzice, dał podstawy edukacji i rozwoju syna.

Nasz bohater przyszedł na świat w średniozamożnej rodzinie farmerskiej w Braintree niedaleko Bostonu, jako pierworodny syn Johna Adamsa i Susanny z Boylstonów, której nazwisko było znane i szanowane w środowisku medycznym. Ambicją rodziców Johna juniora było wykształcenie syna, co umożliwiłoby mu zostanie w przyszłości duchownym³. W taki oto sposób podjęli oni pierwszą decyzję w życiu Adamsa, dzięki której wkroczył na drogę intelektualisty, a nie farmera. Owej szansy nie otrzymał młodszy brat, który po śmierci ojca odziedziczył większą część gospodarstwa. John, zgodnie z wolą rodziców, ukończył studia na Harvardzie, jednak w ich trakcie zdał sobie sprawę, że nie został powołany do stanu duchownego.

¹ *The Adams Papers. Diary and Autobiography of John Adams*, ed. L. H. Butterfield, vol. 1, *Diary 1755–1770*, vol. 2, *Diary 1771–1781*, vol. 3, *Autobiography*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1962.

² A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie. Wiek XVII–XIX*, Warszawa 1983, s. 21.

³ L. Pastusiak, *Prezydenci*, t. I, Warszawa 1989, s. 78.

Ukończenie Harvardu z tytułem Bachelor of Art (B A), było początkiem długiej drogi zdobywania wiedzy i doświadczenia, jaką Adams miał przed sobą. Pierwszą ważną, samodzielną decyzję już podjął – zdecydował, że nie widzi się w sutannie duchownego. Nie miał jednak jeszcze sprecyzowanych planów na przyszłość, poszukiwał dla siebie miejsca i profesji.

Z pomocą przyszedł mu pastor MacCarty, który zaproponował naszemu bohaterowi posadę nauczyciela w szkole w Worcester⁴. Nauczanie miało być dla Johna tylko tymczasowym zajęciem, stanowiło jednocześnie szanowane źródło dochodów oraz dawało czas na refleksje i przygotowanie rodziny do myśli o innym niż kapłańskie powołaniu⁵.

Rozmyślaniom Johna nad własnym życiem, wyborem zawodu oraz przyszłością pomogła w znaczący sposób tygodniowa sesja sądu w Worcester. Oto bowiem właśnie w owym czasie zrodziła się w jego świadomości idea wybrania prawa, jako drogi przyszłej kariery zawodowej. Wówczas to, obserwując posiedzenia sądu, słuchając prawników, zapoznawał się z nową profesją. Wykonywanie tego zawodu postrzegał idealistycznie jako odkrywanie prawdy, wbrew uprzedzeniom, własnym interesom i stereotypom⁶. Warto w tym momencie nadmienić, iż owe ideały nie były tylko efektem młodzieńczej fascynacji, ale dawały podwaliny zasadom, jakimi kierował się przez całe swoje dorosłe życie. Młody adept sztuki prawniczej brał zatem udział w kolejnych rozprawach, coraz bardziej zainteresowany omawianą problematyką⁷.

Jednym z prawników, których poczynania wówczas śledził, był – znany Johnowi już wcześniej – James Putnam z Worcester. Mimo młodego wieku, był profesjonalistą wykonującym swój zawód skrupulatnie i rzetelnie, co dało mu uznanie w środowisku prawniczym Massachusetts. To pod wpływem częstych dyskusji z Putnamiem, po wielu przemyśleniach i długim wahaniu, w roku 1756 młody Adams postanowił przez dwa lata studiować pod kierunkiem swojego starszego kolegi. Decyzja, którą podjął, pociągnęła za sobą postanowienie, że w swojej pracy będzie kierował się tylko sprawiedliwością i nie popełni błędu stronnictwa, kiedy będzie praktykował prawo⁸. Wieczory zatem poświęcał na studiowanie, co pozwoliło mu kontynuować nauczanie w szkole, będące ciągle jego głównym źródłem utrzymania.

Po zakończeniu nauki u Putnama w roku 1758 Adams postanowił osiąść w Braintree i tam, jako jedyny prawnik, otworzyć kancelarię adwokacką. Uczynił to jednak bez odpowiedniej praktyki, a przede wszystkim bez poparcia tak potrzebnego do zaistnienia w nowej rzeczywistości. Jego

⁴ G. Chinard, *Honest John Adams*, Gloucester Mass. 1976, s. 19.

⁵ P. Shaw, *Character of John Adams*, Williamsburg Virg. 1976, s. 8.

⁶ *Diary...*, vol. 1, s. 26.

⁷ *Diary...*, vol. 3, s. 264.

⁸ *Diary...*, vol. 1, s. 42–43.

opiekun bowiem nie wystawił mu żadnej rekomendacji, nie wprowadził go także do środowiska prawniczego. Wówczas głównym celem Johna było zostać zaprzysiężonym i dostać się do palestry adwokackiej. Miał nadzieję, że posiada wystarczającą do tego wiedzę, a swoją znajomością łaciny i greki zdobędzie uznanie w oczach kolegów po fachu.

W październiku 1758 r. John Adams wybrał się do sądu bostońskiego, gdzie miał możliwość przyglądać się pracy takich znakomitości świata prawniczego jak: James Otis, Benjamin Pratt, Oxenbridge Thatcher czy Jeremy Gridley. Wtedy też młodzieniec złożył wizytę prokuratorowi prowincji Gridleyowi, by dowiedzieć się, jakie podjąć kroki w celu rozpoczęcia praktyki w hrabstwie Suffolk. Gridley udzielił mu kilku ważnych rad oraz uznał, że musi zostać zaprzysiężony. Podziwiając dobre przygotowanie prawnicze młodzieńca zgodził się go rekomendować. Faktycznie, dzięki protekcji Gridleya, 6 listopada 1758 r. John Adams złożył przysięgę przed sądem hrabstwa Suffolk⁹.

Pierwszym procesem, w którym młody prawnik brał udział jako doradca oskarżyciela, była sprawa Field przeciwko Lambertowi. Field pozwał przed sąd Lamberta za zniszczenia, jakich dokonał koń tego ostatniego. Powód proces ten przegrał i poprosił Adamsa o napisanie odwołania. Kolejna porażka Fielda wywołała niepokój Johna co do jego umiejętności i przyszłej kariery prawniczej. Obawiał się, że stanie się pośmiewiskiem w okolicy, że nikt nie powierzy mu już żadnej sprawy¹⁰. Doszedł do wniosku, że niezbyt dobrze zna prawo prowincjonalne, co było efektem lekceważącego podejścia Putnama do jego studiów.

Początki praktyki prawniczej były dla naszego bohatera niezwykle trudne. Okazało się bowiem, że nie miał możliwości sprawdzenia się w zawodzie. Młody prawnik, z nieznanym nazwiskiem, brakiem doświadczenia i bez odpowiednich koneksji, nie mógł znaleźć klientów. Cierpiał na tym jego ambicja, gdyż oczekiwał szybkiej sławy, szacunku i fortuny. Zadawał sobie wówczas pytanie, czy podoła wybranej przez siebie profesji. Obok znalazły się słowa samokrytyki, nadziei na lepsze czasy oraz wyrazy złości i rozgoryczenia¹¹. To pragnienie dorównania znanym i szanowanym prawnikom motywowało Johna do zgłębiania prawa. Podróżował więc po okolicznych sądach powiatowych, przysłuchując się rozprawom. Rozmawiając ze znanymi adwokatami, wypytywał o nurtujące go kwestie, głównie w dziedzinie prawa prowincjonalnego. Wreszcie nadszedł jakże ważny dla niego dzień – 16 października 1761 r., kiedy to ubrany w togę i perukę, po pięciu latach studiowania prawa, został zaprzysiężony przed Sądem Najwyższym¹².

⁹ *Ibidem*, s. 54–55, 58–59.

¹⁰ *Ibidem*, s. 64–65.

¹¹ *Ibidem*, s. 80, 131.

¹² *Ibidem*, s. 224.

Opisywanym wydarzeniom w życiu Adamsa towarzyszy ciągła walka wewnętrzna, borykanie się z samym sobą, żmudna praca nad samokształceniem. Znakomitym tego świadectwem jest wspomniany pamiętnik, na kartach którego autor otwiera się przed czytelnikiem. Introwertyk, na zewnątrz chłodny, ostrożny w kontaktach z ludźmi, ukazuje się jako niezwykle szczerzy i wrażliwy człowiek. Dzięki temu dziełu widzimy, jak pod wpływem przemyśleń, zdarzeń, otaczających go ludzi czy przeczytanej lektury ewoluują poglądy jego autora.

Przygotowując się do zawodu duchownego, młody Adams sumiennie spisywał swoje metafizyczne refleksje. Rozpatrując wielkość Stwórcy, „zduławiającą harmonię” i „wzniosły plan funkcjonowania” wszechświata kładł fundamenty pod własny oświeceniowy światopogląd. Nie przypominały one kazań MacCarty’ego, które były zgodne z tradycją i klimatem małego miasteczka. Wygłaszane co niedzielę mocnym głosem pastora, budziły grozę u parafian oraz nawoływały do obrania drogi cnoty i miłości¹³. Z biegiem czasu jednak przemyślenia teologiczne autora pamiętnika zmieniały swoje oblicze. Otóż od wzniosłego wychwalania Boga Adams przeszedł do rozmyślań nad człowiekiem, nad jego miejscem we wszechświecie i możliwościami, które mogłyby wykorzystać w życiu doczesnym¹⁴. Narastające wątpliwości dotyczące niektórych reguł doktryny Kalwina były główną przyczyną porzucenia myśli o kapłaństwie i rozpoczęcia studiów prawniczych. Jednocześnie obserwujemy początki fascynacji ideami oświeceniowymi, które ukształtują go na przedstawiciela tej epoki¹⁵.

Każdy człowiek w swoim życiu doświadcza niepowodzeń, które wywołują zachwianie równowagi psychicznej. W przypadku Johna mamy do czynienia z licznymi depresjami i załamaniem, gdy rzeczywistość okazywała się sprzeczna z jego ideałami, kiedy nie mógł sobie poradzić z przerostem ambicji, których nie był w stanie zrealizować. Bohater nasz jest przykładem człowieka, który z każdej porażki czerpie naukę dla siebie, analizując swoje błędy, doskonaląc się. Po pierwszej przegranej w sądzie postanowił uzupełnić wiedzę z dziedziny prawa prowincjonalnego, przed podjęciem kolejnej sprawy gruntownie zanalizować problem i sumiennie przygotować się do procesu.

Najlepszym miejscem na przemyślenia i wyciąganie wniosków po porażkach zarówno zawodowych, jak i miłosnych była farma w Braintree. Tutaj również odpoczywał i regenerował siły po okresie ciężkiej pracy i gdy podupadał na zdrowiu. Zaszywał się wtedy w rodzinnej posiadłości i zajmował rolnictwem, co pozostało w kręgu jego zainteresowań do końca życia. Pobyt

¹³ C. D. Bowen, *John Adams and the American Revolution*, New York 1950, s. 128.

¹⁴ *Diary...*, vol. 1, s. 27, 25.

¹⁵ P. Chaunu, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, Warszawa 1993.

na wsi był znakomitym lekarstwem na cierpiącą duszę, zranione serce i osłabione ciało. Zgodnie z oświeceniową filozofią Jana Jakuba Rousseau, poprzez kontakt z przyrodą człowiek stawał się bowiem lepszym, ponieważ to natura była źródłem dobra¹⁶.

Praca nad sobą była najlepszym sposobem zaspokojenia ambicji Adamsa oraz jedyną drogą, by zaistnieć w hermetycznym środowisku prawniczym Massachusetts. Człowiekowi nowemu, bez odpowiednich koneksji, których jeszcze w tym czasie nie posiadał, tylko szeroka wiedza mogła otworzyć furtkę do kariery w tym zawodzie. By dorównać najlepszym w kolonii, co było wielkim marzeniem Johna, należało nieustannie zgłębiać wiedzę prawniczą, obserwując swoich starszych kolegów i studiując fachową literaturę.

Wtedy to kształcił się nie tylko w dziedzinie prawa, ale i poznawał samego siebie, pokonując własne słabości i mobilizując się do działania, rozpoczynał pracę nad sobą. Formą samodoskonalenia miało być między innymi organizowanie sobie czasu, wykorzystywanie go w jak najefektywniejszy sposób. „Zmarnowany” dzień dla Adamsa był powodem do ostrej samokrytyki, której słów nie brak na kartach pamiętnika. Narzucał więc sobie surowe zasady, według których organizował pracę i skrzętnie się z tego rozliczał¹⁷. Najważniejszym punktem w codziennym harmonogramie młodego prawnika był czas poświęcony na lekturę. W pierwszym okresie swojej kariery zawodowej jego osobowość kształtowały dzieła Horacego, Homera, Monteskiusza, przebrnął także przez tomy Gibbona, Bolingbroke’a, Blackstone’a i Hale’a. Te i wcześniej przeczytane pisma Voltaire’a czy Milтона należały do lektur niezwykle wówczas „modnych”. By dostać się do elity intelektualnej Massachusetts, zaspokoić ambicje wybicia się ponad przeciętność, należało dokonać odpowiedniego doboru literatury.

Dotychczasowy przebieg życia Adamsa oraz fakt, że nie pochodził ze znanej, zamożnej rodziny sprawiły, iż stał się klasycznym przykładem *self made man*. Oto bowiem, pozbawiony odpowiedniego wsparcia, był świadom, że to właśnie wiedza jest jego największym kapitałem. Swoje działania podporządkowywał trzem głównym czynnikom: wiedzieć, mieć i być. Studiował książki prawnicze i dzieła filozoficzne, a otaczający go ludzie to świadomie wybrane grono osób, od których John mógł się czegoś nauczyć bądź czerpać z nich przykład. Postawę Adamsa określilibyśmy w dzisiejszych czasach jako pracoholizm. Oto bowiem praca była pierwszym i najważniejszym czynnikiem kształtującym jego życie. Była nie tylko metodą samodoskonalenia drogą rozwoju kariery zawodowej, ale również próbą zaskarżenia sobie zaufania społeczności lokalnej, poszukiwaniem akceptacji wśród tych ludzi.

¹⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, Warszawa 1983, s. 150–153.

¹⁷ *Diary...*, vol. 1, s. 24.

Analizując osobowość i postawę autora pamiętników, nie można pominąć sfery życia uczuciowego, tak ważnego dla każdego młodego mężczyzny. Historia uraczyła nas wieloma przykładami pokazującymi, że miłość może być zarówno siłą twórczą, jak i destrukcyjną. Przekonał się o tym i sam Adams, przeżywając pierwsze nieszczęśliwe uczucie. Bywając w domu pułkownika Josiah Quincy, poznał jego córkę Hannę. Młodzi spędzali razem dużo czasu na rozmowach o życiu i literaturze. Johna fascynowało czytanie panny Quincy oraz jej tajemnicza natura. Niewiele brakowało, a dwudziestotrzyletni Adams zapomniałby o radzie Gridleya, by nie żenić się zbyt szybko. Już zamierzał oświadczyć się Hannie, lecz ona, niepewna jego uczuć, oddała rękę doktorowi Beli Lincolnowi. John bardzo mocno przeżył to niepowodzenie i wyciągnął z niego odpowiednią naukę. Doszedł do wniosku, że nie stać go na tak rozchwiane życie emocjonalne. Miał świadomość, iż może ucierpieć na tym jego przyszłość zawodowa, a przecież powodzenie w tej kwestii było sprawą kluczową w życiu Adamsa.

Kolejne uczucie naszego bohatera było już bardziej dojrzałe. Poznał Abigail, córkę pastora Williama Smitha z Weymouth, która została towarzyszką jego życia i najlepszym przyjacielem. Dziewięć lat młodsza, ciemnooka, o czarnych włosach, według C. D. Bowen, była „ładna jak dojrzałe jabłuszko”¹⁸. Skromność i powaga Abigail kontrastowała z figlarnością Hanny Quincy. W pannie Smith Adams znalazł niezwykle inteligentną i dobrze wykształconą młodą osobę. Uwielbiała czytać, cytowała wielu znakomitych autorów, co imponowało Johnowi. Ona natomiast znalazła w nim cechy swojego ideału: sprawiedliwość, uczciwość, roztropność. Uczucie do Abigail rodziło się stopniowo, nie przypominało spontanicznej, nieodwzajemnionej miłości do Hanny. John długo wahał się, czy poprosić o rękę panny Smith, gdyż zdawał sobie sprawę, że jako małomiasteczkowy prawnik o niewysokiej pozycji społecznej nie może jej zbyt wiele zaoferować. Pobrali się 25 października 1764 r. i osiedli w Braintree. Z pamiętnika i korespondencji między małżonkami wynika, że był to udany związek¹⁹. Abigail pochodziła ze znanej i dobrze sytuowanej rodziny. O jej ojcu mówiono: „najbogatszy duchowny prowincji”. Wielu historyków uważa, że wychodząc za syna skromnego farmera popełniła mezalians²⁰.

W pewnym momencie życia Adams stanął przed dylematem, czy kontynuować karierę prawniczą, czy raczej zaangażować się w życie polityczne. Która z dróg pozwoli mu zaspokoić ambicje i dostarczy satysfakcji? Okazało się, że okoliczności i środowisko, w którym się obracał, skierowało go na drogę służby publicznej. Z tego też powodu John Adams znany jest

¹⁸ C. D. Bowen, *op. cit.*, s. 230.

¹⁹ *The Adams Papers. Adams Family Correspondence*, ed. L. H. Butterfield, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1963.

²⁰ L. Pastusiak, *op. cit.*, s. 79, G. Chinard, *op. cit.*, s. 45.

nam przede wszystkim jako polityk i prezydent Stanów Zjednoczonych, a dopiero w drugiej kolejności jako wytrawny prawnik.

W drugiej połowie XVIII w. zaczęły komplikować się stosunki kolonii północnoamerykańskich z Wielką Brytanią. Nowa polityka brytyjska zaczęła silnie naruszać prawa i przywileje „wolnourodzonych Anglików” zagwarantowane w kartach nadanych poszczególnym koloniom²¹. Działania te spowodowały podział wśród mieszkańców posiadłości brytyjskich w Ameryce Północnej na tzw. lojalistów oraz tych, którzy otwarcie zaczęli sprzeciwiać się polityce Londynu. Również i społeczeństwo Massachusetts nasiąknięte było sporami politycznymi. John Adams, będąc świadkiem tych wydarzeń, stał się ich wnikliwym obserwatorem, który starał się wyrobić sobie własny pogląd na temat polityki. Cechą charakterystyczną przyszłego prezydenta było w tym czasie uczestnictwo w różnych społecznych gremiach i nie wiązanie się z żadnym z nich do końca. Bywał na spotkaniach *Caucas Club*²², z którego wkrótce wyrosła organizacja o nazwie „Synowie Wolności” na czele z Samuelem Adamsem²³. Równocześnie uczęszczał na zebrania „*Sodalitas Club*”, stowarzyszenia prawniczego utworzonego „dla studiowania prawa i praktykowania sztuki oratorskiej”, któremu mecenasował Jeremy Gridley²⁴. Klub skupiał bostońską inteligencję, wyznającą umiarkowany program przemian politycznych, które nie wychodziłyby poza ramy zasad legislacyjnych kolonii. John Adams, aktywny uczestnik spotkań „*Sodalitas Club*”, na jednym z nich, wygłosił serię swoich esejów opublikowanych potem pod tytułem *Rozprawa o prawie feudalnym i kościelnym*. Przedstawiła one historię Nowej Anglii od pierwszego lądowania w Plymouth, pokazywały jak stare prawo kościelne i feudalne stawało się obowiązującym w koloniach brytyjskich. Zdaniem Adamsa próba narzucenia tego prawa przez Brytyjczyków była sprzeczna z panującym w Ameryce duchem wolności i z „całym systemem stworzonym przez naszych ojców”²⁵. *Rozprawa...* wiernie oddaje nastroje panujące wówczas w koloniach, bowiem wiosną 1765 r. parlament brytyjski uchwalił ustawę stemplową (*Stamp Act*)²⁶. Ciekawe jest, że wyda-

²¹ R. Middlekauff, *Rewolucja amerykańska*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, red. M. Rozbicki, I. Wawrzyczek, t. II, Warszawa 1995.

²² *Diary...*, vol. 1, s. 238.

²³ *Dictionary of American Biography*, ed. A. Johnson, vol. 1, New York 1928, s. 97. Samuel Adams był o 13 lat starszym kuzynem Johna. Mieli wspólnego prapradziadka Josepha, syna Henry’ego – emigranta z Anglii.

²⁴ *Diary...*, vol. 1, s. 251–252.

²⁵ *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, oprac. W. Osiatyński, Warszawa 1977, s. 292–305.

²⁶ Ustawa ta wprowadzała obowiązek stempli skarbowych na gazety, broszury oraz wszelkie dokumenty prawne, z których dochód miał być przeznaczony na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem bezpieczeństwa w koloniach. Była to pierwsza ustawa wprowadzająca podatki bezpośrednio.

rzenie to, które wywołało powszechne oburzenie w koloniach, nie wywarło tak ogromnego wrażenia na samym Adamsie. Nie podobały mu się radykalne hasła głoszone przez kuzyna Samuela, nie podzielał również emocji ludu podczas rozruchów w Bostonie.

W jakiś czas po tych zamieszkach autor pamiętników, mimo swej ostrożnej wówczas postawy, sporządził *Instrukcje miasta Braintree dla swojego reprezentanta*. Napisane w formie listu do Ebenezera Thayera, przedstawiciela w Zgromadzeniu Ogólnym Massachusetts, dowodziły, że ustawa stemplowa jest niezgodna z konstytucją, gdyż „żaden wolny człowiek nie może zostać obciążony podatkiem, na który nie wyraził swej zgody osobiście lub przez swojego pełnomocnika”²⁷. Opowiedział się zatem jawnie za popularnym wówczas hasłem skandowanym przez tłum – „nie ma podatków bez reprezentacji”. Opublikowane przez „Boston Gazette” *Instrukcje...* zostały przejęte przez inne miejscowości, co autora uczyniło osobą znaną także poza granicami Massachusetts.

W 1768 r. Adams zdecydował się przenieść do Bostonu, gdzie wraz z rodziną zamieszkał przy Brattle Square, oddając się pracy adwokackiej. Znalazł się zatem w samym sercu kolonii Massachusetts, w miejscu, gdzie spory polityczne ścierały się ze zdwojoną siłą. Decyzja ta spowodowała, że zaczęły nim targać dramatyczne rozterki dotyczące wyboru właściwej drogi: czy poświęcić się karierze publicznej i służyć społeczeństwu, czy zająć się robieniem fortuny²⁸. Mimo iż pytanie to pozostało bez odpowiedzi, John coraz częściej był zmuszany przez okoliczności i wydarzenia do opowiedzenia się po stronie zbuntowanych kolonistów. Natomiast o tym, że do 1768 r. relacje naszego bohatera z władzami kolonii były poprawne, świadczy fakt, iż jego torysowski przyjaciel Jonathan Sewall zaproponował mu w imieniu gubernatora stanowisko adwokata generalnego przy Sądzie Admiralicji. Odpowiedź odmowna określiła późniejszą orientację polityczną Adamsa.

Wydarzeniem, które ugruntowało sławę prawniczą naszego bohatera, była obrona bogatego kupca bostońskiego Johna Hancocka, właściciela statku „Liberty” posądzonego o przemyt. Sprawa nabrała politycznego charakteru dzięki linii obrony przyjętej przez Adamsa na zasadzie praw naturalnych i angielskich zasad *Common Law*. Podobnie było z głośnym procesem czterech marynarzy, którzy zamordowali angielskiego porucznika. Ostatecznie nasz prawnik ponownie wygrał sprawę, posługując się angielskim zbiorem praw zakazującym więzienia marynarzy²⁹.

²⁷ *Wizje...*, s. 307.

²⁸ *Diary...*, vol. 1, s. 337–338.

²⁹ *Ibidem*, s. 347.

W nocy 5 marca 1770 r. doszło do tak zwanej Masakry Bostońskiej. Brytyjscy żołnierze pod dowództwem kpt. Thomasa Prestona oddali salwę do tłumu bostończyków, zabijając pięć osób. Pomocy prawnej odmówiło Prestonowi kilku adwokatów, dopiero Adams podjął się tej wielce niepopularnej obrony kapitana i jego żołnierzy. Wywołało to wiele dyskusji i sprawiło, że John stał się postacią kontrowersyjną. Wydaje się, że przy podejmowaniu tej decyzji kierowała nim zarówno chęć rozgłosu, jak i motywy ideowe, przekonanie i wiara w istnienie sprawiedliwego i bezstronnego prawa, o których pisałam już wcześniej. Jak przedstawił to w autobiografii, podczas procesu Prestona i jego żołnierzy pragnął nie tylko wyrazić protest przeciwko nadużyciu władzy, ale i przypomnieć ludowi o obowiązku szanowania prawa³⁰. Z sześciu oskarżonych uniewinniono czterech, w tym kapitana Prestona, a dwóch skazano na karę napiętnowania dłoni. Autor pamiętników wspominał w 1773 r. z dumą, że obrona brytyjskich żołnierzy była „jednym z najbardziej śmiałych, wspaniałomyślnych, dzielnych i bezinteresownych działań w moim życiu, i jedną z najlepszych usług, jakie kiedykolwiek oddałem swojemu krajowi”³¹. Dzięki temu procesowi Adams stał się nie tylko znanym aczkolwiek kontrowersyjnym prawnikiem, ale przede wszystkim ukazał się mieszkańcom Massachusetts jako silny i niezależny człowiek. Podczas trwania procesu Prestona jego obrońca został wybrany do Zgromadzenia Ogólnego Massachusetts jako reprezentant Bostonu na miejsce Jamesa Otisa.

Każdy sukces ma jednak swoją cenę. Spektakularne zwycięstwa na salach sądowych odbiły się negatywnie na stanie zdrowia Adamsa. Postanowił wraz z rodziną opuścić Boston, aby podratować zdrowie i oderwać się od zawodowych problemów związanych z polityką. Nie na długo jednak udało mu się zachować status prawnika z zawodu i farmera z zamiłowania. Po 18 miesiącach wrócił do Bostonu. Ciągle jednak starał się nie angażować zbyt mocno w życie polityczne. Najlepszą wymówką było oczywiście szwankujące zdrowie. Takiego właśnie argumentu użył, odrzucając propozycję kuzyna Samuela, aby wygłosić przemówienie w drugą rocznicę masakry bostońskiej. Odmowa ta uchroniła go również od ostrej krytyki zarówno ze strony rojalistów, jak i zbuntowanych kolonistów, na którą byłby niewątpliwie narażony. Według Petera Shaw Adams miał tendencje do szukania usprawiedliwień dla swoich poczynań. Jego słowa często wyraźnie pokazywały, jak trudno było mu podejmować decyzje, czasami też nie potrafił określić prawdziwych motywów powzięcia takiego, a nie innego postanowienia³². Nie przyznawał się, że to ambicje były przyczyną wybrania

³⁰ *Diary...*, vol. 3, s. 297.

³¹ *Diary...*, vol. 2, s. 79.

³² P. Shaw, *op. cit.*, s. 70.

prawa, a nie kapłaństwa, że pragnienie zdobycia sławy stało się przyczyną rozpoczęcia praktyki adwokackiej nie w Worcester, tylko w Braintree, które należało do tego samego okręgu sądowego co Boston.

Dalsze wydarzenia w Massachusetts w latach 1773–1774 wciągnęły Adamsa w świat polityki, od którego starał się bezskutecznie uciec. Mimo wcześniej powziętego postanowienia nasz bohater przeistoczył się z prawnika w aktywnego polityka. Rok 1773 był dla niego nie tylko pomyslny, ale także przyniósł wiele znaczących zmian. Nie udało mu się uniknąć spraw publicznych, bo czy możliwe jest dla człowieka o takim temperamencie trzymać się z dala od polityki, kiedy nie można oddzielić jej od życia codziennego?³³ W tym czasie kandydatura Johna została wysunięta do Rady Gubernatora. Do wyborów przygotowywał się w dobrym purytańskim stylu. W przeddzień wyborów, 25 maja 1773 r. znajdujemy w pamiętniku pytania i refleksje nasączone niepokojem i strachem, czy podoła zadaniu stojącemu przed nim i, czy „spiski, plany i machinacje” nie zdominują tych wyborów. Swój powrót do polityki tłumaczył słowami: „Nie zostałem zesłany na ten świat dla sportów i przyjemności. Urodziłem się dla interesów, dla działania i dla studiów”³⁴. Następnego dnia John Adams został wybrany na członka Rady Gubernatora, lecz nie zaakceptował tego gubernator T. Hutchinson z powodu „podejrzanego udziału pana Adamsa w opozycji”³⁵. Decyzja ta pogłębiła istniejącą już wzajemną niechęć obu panów do siebie i zwiększyła popularność przyszłego prezydenta wśród patriotów.

Rok 1773 przyniósł wiele znaczących wydarzeń dla całego konfliktu kolonii z Wielką Brytanią. Słynne „Boston Tea Party”³⁶ zmieniło atmosferę społeczną tego miasta, a u Adamsa wykorzeniło, tkwiące do tej pory, przeświadczenie o słabości ruchu patriotów.

Po kolejnej odmowie zatwierdzenia kandydatury Adamsa do Rady Gubernatora, tym razem przez gubernatora Gatesa, jego popularność wśród kolonistów jeszcze wzrosła. Zaowocowało to wyznaczeniem Johna jako delegata Massachusetts na Kongres Kontynentalny³⁷. Wiadomość tę powitał z mieszanymi uczuciami. Bał się, że nie podoła takiemu wyzwaniu. Był przekonany, że znakomicie orientuje się w dziedzinie prawa, ale obawiał się, że nie będzie w stanie konstruktywnie dyskutować o pozostałych koloniach – Nowym Jorku, Maryland czy Wirginii, które w nieznanym mu warunkach borykają się z innymi problemami niż obszary Nowej Anglii.

³³ G. Chinard, *op. cit.*, s. 65.

³⁴ *Diary...*, vol. 2, s. 82.

³⁵ P. Shaw, *op. cit.*, s. 73.

³⁶ Z inicjatywy Samuela Adamsa bostończycy przebrani za Indian wyrzucili ładunek herbaty ze statków handlowych do morza.

³⁷ J. Grobis, *Świat i polityka w poglądach Johna i Johna Quincy Adamsów (1775–1848)*, Łódź 1989, s. 78.

I Kongres Kontynentalny, który obradował w Filadelfii, uchwalił deklarację praw kolonii oraz ustalił, że są one w ścisłym związku prawnym z Wielką Brytanią, co było odzwierciedleniem również poglądów samego Adamsa. W sprawach gospodarczych postanowiono, że z dniem 1 grudnia 1774 r. ustać miały wszelkie stosunki ekonomiczne między metropolią a koloniami dopóty, dopóki parlament brytyjski nie unieważni ustaw godzących w kolonistów. Kongres po wystosowaniu petycji do króla Jerzego III zakończył swe obrady³⁸.

Po powrocie do Bostonu, nie ochłonawszy jeszcze z filadelfijskich wrażeń, Adams został wybrany na członka kongresu kolonii Massachusetts powołanego w miejsce rozwiązanej przez gubernatora Izby Prawodawczej. Natomiast w grudniu ponownie wyznaczono go, tym razem na II Kongres Kontynentalny, który miał się zebrać w maju 1775 r.

W tym też czasie, regularnie co tydzień w „Massachusetts Gazette” pojawiały się listy podpisane pseudonimem „Massachusettensis”. Publikowane wkrótce po rozwiązaniu Kongresu stanowiły bodaj najpełniejszą prezentację argumentów torysowskich³⁹. Adams natychmiast zareplikował na łamach „Boston Gazette” jako „Novanglus”. Dialog ten przerwały wydarzenia pod Lexington i Concord 19 kwietnia 1775 r. Rozpoczęły one konflikt zbrojny, który ogarnął wszystkie 13 kolonii i stał się wojną o amerykańską niepodległość. Wygasły nadzieje na pokojowe rozstrzygnięcie sporu z Wielką Brytanią.

W kilka tygodni po bitwie pod Lexington zebrał się II Kongres Kontynentalny. Możemy śmiało stwierdzić, że prawnik z Braintree był jednym z najbardziej zaangażowanych i pracowitych członków owego ciała. Adamsowi, zainteresowanemu zagadnieniami wojskowymi w miarę zaostrzania się konfliktu zbrojnego, powierzono stanowisko przewodniczącego w Komisji Wojny. Jemu też przypadł zaszczyt złożenia płk. George’owi Washingtonowi propozycji objęcia stanowiska głównodowodzącego. Można powiedzieć, że był ojcem amerykańskiej marynarki wojennej, gdyż to on jako pierwszy zasugerował Kongresowi potrzebę jej ustanowienia oraz opracował specjalny dokument pt. *Zasady dla powołania marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*.

W wolnych chwilach Adams pisał swoją pierwszą poważną pracę polityczną pt. *Uwagi o rządzie* opublikowaną z nadzieją, że odegra podobną rolę jak *Zdrowy rozsądek* Thomasa Paine’a. Zdaniem historyków amerykańskich była ona później szeroko wykorzystywana w tworzeniu konstytucji stanowych⁴⁰.

³⁸ H. Katz, *op. cit.*, s. 138 i n.

³⁹ V. L. Parrington, *Główne nurty myśli amerykańskiej (1620–1800)*, Warszawa 1968, s. 309 i n.

⁴⁰ J. R. Howe, *The Changing Political Thought of John Adams*, Princeton New Jersey 1966, s. 81–82.

Do przedstawicieli Kongresu Kontynentalnego zewsząd zaczęły napływać rezolucje, domagające się proklamowania niepodległości. John Adams wszedł w skład pięcioosobowej komisji, która miała opracować odpowiednią deklarację. Pracował wraz z Thomasem Jeffersonem (Wirginia), Benjaminem Franklinem (Pensylwania), Robertem Livingstonem (Nowy Jork) oraz Rogerem Shermanem (Connecticut). Owocem była *Jednogłośna Deklaracja Trzynastu Stanów Zjednoczonych Ameryki*, która ogłaszała niepodległość oraz zerwanie wszelkich związków politycznych z Wielką Brytanią. Ostatecznie Deklaracja Niepodległości została uchwalona 4 lipca 1776 r.

Mając na uwadze wielką aktywność w czasie obrad w Filadelfii i wkład w prace różnych komisji kongresowych, po latach Jefferson powiedział o Johnie Adamsie: „Filar, na którym podpierał się strop kongresu”, a delegat z New Jersey z tych samych powodów określił go mianem: „Atlas Amerykańskiej Niepodległości”⁴¹.

John Adams nie należał do polityków przebojowych. Obce były mu niekontrolowane emocje, burzliwe życie czy spontanicznie podejmowane decyzje. Cechował go aktywny, ale przede wszystkim rozważny i przemyślany stosunek do życia i kariery. Był przykładem kreatywnego *self made mana*, który wiedział jak pokierować swoim życiem, by osiągnąć wyznaczony cel. Świetny obserwator, otaczał się zawsze ludźmi, od których mógł się czegoś nauczyć. Niewątpliwie dopisywało mu również szczęście. Rodzice postanowili dać mu odpowiednie wykształcenie, a on nie zmarnował otrzymanej szansy. Rozważnie pokierował kolejnymi etapami swojej edukacji, tak aby oprócz wykonywania zawodu aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Adamsowi nie brakowało także odwagi. Podejmował się obrony w trudnych procesach, które kończyły się spektakularnymi zwycięstwami, tak jak w przypadku kpt. Prestona i jego żołnierzy, i zapewniały mu rozgłos. Niespokojne czasy, w których żył, wywarły znaczący wpływ na poglądy i postawę przyszłego prezydenta. Nie zawsze jednak potrafił świadomie decydować o rozwoju swojej kariery. Wydelegowany na I Kongres Kontynentalny, sprawdził się w roli przedstawiciela lokalnej społeczności, co niejako zobligowało go do dalszego angażowania się w politykę.

Wierny purytańskim ideałom epoki, swoją misję życiową widział w ciągłym działaniu dla dobra państwa i społeczeństwa amerykańskiego. Reasumując należy podkreślić, że mimo swoich zalet i wad, zwycięstw i porażek, John Adams był wybitną osobowością, która zaistniała na scenie politycznej, by współtworzyć historię Stanów Zjednoczonych.

⁴¹ *Dictionary...*, s. 73.

Magdalena Marczuk

**THE BACKGROUND OF JOHN ADAMS'
POLITICAL AND CIVIL EDUCATION (1755-1776)**

The article is devoted to one of the Founding Fathers, the second president of the United States, John Adams. In the historical sources he is shown as an experienced politician. Becoming one of the most important persons in the USA, for a man born on the farm, with no fortune and proper connections was a long and difficult process.

Adams is a classic example of the American self-made man, a personification of Enlightenment ideals. He was active and pragmatic in his life and career, he knew how to control his fate in order to achieve his goals. Additionally, his personality and philosophy of life was shaped and influenced by many factors: family, people he met, his education or events taking place in Massachusetts that caused him to get engaged in politics. His parents made it possible for him to acquire formal education at Harvard University. Afterwards he chose a law as his profession. Being a lawyer enabled him to be an active participant of the life of the local community. He always sought company of people he could learn from.

For Adams' work was not only a means of self-education, the way to satisfy his ambition and to develop professionally but also an attempt at gaining trust of the community. He became famous after participating in a few controversial trials as a defense attorney. The events of the 1770s in Massachusetts involved him into public life and transferred a lawyer into an active politician. A strong believer in Puritan ideals, he saw his mission to be acting for the well-being of the emerging American society. Undoubtedly, John Adams entered the political arena to create American history.

The article was based mainly on John Adams' diary which provides a comprehensive picture of the author's personality and the reality in which he lived.